

Sygn. XXV C 1674/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Hanna Jaworska
Protokolant:	sekretarz sądowy Anna Wsół

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W.

przeciwko J. K. (1)

o zapłatę

orzeka:

I. Powództwo oddala w całości;

II. Zasądza na rzecz J. K. (1) od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W. koszty procesu w wysokości 7217zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych).

Sygn. akt XXVC 1674/13

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. K. (1) (...) Spółdzielnia mieszkaniowa w W. wnosila o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 439 805zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2013r do dnia zapłaty i obciążenie pozwanego kosztami procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazywała, że pozwany w okresie od czerwca 2005r do marca 2012r był członkiem zarządu powodowej Spółdzielni i zajmował się inwestycjami i remontami. W ramach swoich obowiązków w kwietniu 2010r zorganizował przetarg na wykonanie uszczelnień i izolacji w garażach na nieruchomości przy ul. (...) (os. (...)). W wyniku przetargu wyłoniono firmę S. B. (1) . Formalnie umowę zawarto w dniu 15 maja 2010r na kwotę 298 000zł, ale już w kwietniu 2010r firma wystawiła fakturę na kwotę 179 945zł i w ciągu 2-3ch dni zapłacono te kwotę. Na fakturze widnieje adnotacja o odbiorze prac, choć nawet nie rozpoczęto ich wykonywania a wykonawca jeszcze nie wszedł na teren budowy(nie było jeszcze nawet podpisanej umowy). Już po podpisaniu umowy i w trakcie wykonywania prac pozwany nie zadbał o udokumentowanie wykonywanych prac, jej zakresu i przebiegu. Z tytułu wykonywanej umowy wypłacono firmie (...) kwotę 394 295zł, tj. o blisko 100 000zł więcej, niż zakładała umowa. Nadto przeprowadzona ekspertyza w 2013r wskazuje, że obiekty zostały nienaprawione, lub naprawione nieprawidłowo, gdyż przecieki

do garaży występują w dalszym ciągu. Powódka wskazywała, że pozwany nadzór prac powierzył osobie, która nie posiadała stosownych do tego kwalifikacji.

Powódka wskazywała nadto, że na kwotę dochodzoną pozwem składają się dwie pozycje: kwota 394 295zł wypłacona firmie (...) oraz kwota 45 510zł to należność dla firmy (...), która wykonała ekspertyzę o stwierdzonych nieprawidłowościach.

Pozwany powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwany wskazywał, że łączył go z powódką stosunek pracy i jego odpowiedzialność może występować jedynie na gruncie przepisów z kodeksu pracy. Stał również na stanowisku, że zarówno roszczenia pod kątem odpowiedzialności deliktowej jak i pracowniczej uległy już przedawnieniu.

Niezależnie od tego pozwany wskazywał, że powódka nie udowodniła mu działania na szkodę spółdzielni i przekroczenia jakiegokolwiek przepisu prawa, co determinowałoby odpowiedzialność z art. 58 ustawy Prawo Spółdzielcze. Za prace wykonywane przez firmę (...) odpowiadał administrator osiedla pan K. J. i to on zgodnie z zakresem obowiązków akceptował i potwierdzał wykonanie prac. Pan J. nie zgłaszał, że ma problemy merytoryczne z odbiorem prac i że przekraczają one jego kwalifikacje i potrzebuje wsparcia. Prace wykonywane na Os. (...) były związane z bieżącym funkcjonowaniem Osiedla. Zarzuty wobec wykonanych prac Spółdzielnia winna kierować wobec wykonawcy. Usterki pojawiły się bowiem dopiero w 2012r po rezygnacji pozwanego z członka zarządu, zatem nie mógł on już zgłaszać roszczeń do wykonawcy. W związku z zarzutem nie wykonania prac przez firmę (...), jeszcze w lutym 2011r pozwany zgłosił na posiedzeniu Prezesowi zarządu panu J. K. konieczność wykonania ekspertyzy na okoliczność sprawdzenia, że prace zostały wykonane, ale nie uzyskał zgody. Pozwany wskazał dalej, że przekroczenie wartości umowy wynikało z podpisanego do niej aneksu, którego powódka nie przedstawiła do pozwu. W dalszej części pozwany podnosił, że to nie on decydował o dokonywanych przelewach środków, ale dział księgowości. Podnosił nadto, że po wygranym przetargu, wobec sprzyjających warunków pogodowych firma S. B. od razu przystąpiła do wykonywania robót, mimo braku umowy (k 118-120).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany był Prezesem zarządu powodowej Spółdzielni w okresie od 16.04.1997r do 31.12.2004r. Od 1.01.2005r do 13.01.2012r był zastępcą Prezesa do spraw inwestycji. W dniu 10.02.2012r złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Od dnia 20 czerwca 2005r zatrudniony był u powódki również w oparciu o umowę o pracę(k 106). W dniu 13 marca 2012r rozwiązano z nim umowę o pracę z winy pracownika(k 107). Wyrokiem z dnia 8 maja 2013r Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie sygn. akt VIIIP 105/13 przywrócił J. K. (3) do pracy na dotychczasowych warunkach i zasądził na jego rzecz odszkodowanie za okres pozostawania bez pracy oraz koszty procesu (k 121-125).

W okresie od listopada 2003r do 31 lipca 2012r zarządcą (administratorem) w (...) był K. J..

Sprawa dotyczy remontów na Os. (...), które powstało w latach 1998-2001. Osiedle składa się trzech budynków i trzech garaży. Pierwsze problemy z przeciekającymi garażami powstały już w 2001r. Podejmowane sukcesywnie próby usunięcia problemu nie przynosiły rezultatu. Różne roboty w tej spółdzielni w tym roboty uszczelniające garaże na os. (...) wykonywała m.in. podwykonawców firma (...) w 2006r. Najczęściej te roboty wykonywane były na podstawie umowy zlecenia na pewnych odcinkach, nie kompleksowo. Roboty uszczelniające w 2010r były kolejnymi dot. tego samego problemu.

W związku z koniecznością wykonania prac na Os. (...) w powodowej Spółdzielni(związane z usunięciem przecieków wód opadowych do garażu podziemnego GP-1 w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w W.) Zarząd wyraził zgodę na ogłoszenie przetargu na posiedzeniu w dniu 30 września 2009r a w marcu 2009r zatwierdził specyfikację przetargową(k 138-143). Po ogłoszonym przetargu Komisja Przetargowa na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2010r wybrała wykonawcę- Firmę (...)(k 150). Członkami Komisji byli: K. K. (1)(przewodniczący Komisji) i 3-ch członków Komisji: D. W., H. K. i M. Ś.. Ustalono cenę kontraktu na 439 000zł z zastrzeżeniem, że przypadku wystąpienia robót

dotychczasowych, których nie można było przewidzieć na etapie podpisywania umowy, zostaną one wycenione odrębnie(k 150).

Do wykonywania prac firma, która wygrała przetarg przystąpiła niezwłocznie(jeszcze przed podpisaniem umowy). Jeszcze w kwietniu 2010r wystawiła pierwszą fakturę na kwotę 80 250zł (k 27). Do faktury została dołączona notatka K. J., że prace objęte fakturą zostały wykonane i odebrane i że sprawdzono pod względem formalnym, rachunkowym i merytorycznym, mimo, że nie było żadnej dokumentacji źródłowej. Pozwany oraz księgowa zaakceptowali wypłaty. W dniu 10 maja 2010r została wystawiona kolejna faktura na kwotę 14 445zł i przelana na konto (...) w dniu 13 maja 2010r(k 33).

Umowa pomiędzy powodową Spółdzielnią a Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym (...) S. B. (1) z siedzibą w O. została podpisana w dniu 15 maja 2010r(k 22). Wkrótce po podpisaniu umowy wystawiono następną fakturę , tym razem na kwotę 64 200zł i ta faktura również została zaakceptowana do wypłaty i wypłata została dokonana(k 31). Sytuacja się powtórzyła z następnymi fakturami(k 35 w dniu 24 maja 2010r na kwotę 42 800zł, w dniu 1 czerwca 2010r na kwotę 42 800zł k 37 , w dniu 9 czerwca na kwotę 53 500zł k 39). We wszystkich przypadkach na fakturze nie znajdował się szczegółowy wykaz robót i materiałów, których dotyczy faktura - w każdym przypadku określano " roboty ziemne i izolacyjne".

H. O. (1)- wiceprezes ds. ekonomiczno finansowych w tamtym czasie, która odeszła z końcem 2012r podpisywała faktury do wypłaty, które były akceptowane przez dwóch wiceprezesów. Ani ona ani żaden z członków zarządu(w tym pozwany)nie żądali żadnych dokumentów źródłowych potwierdzających wykonanie określonych prac i zastosowania materiałów), a inspekcje, jeśli w ogóle wykonywali nie wzbudzały ich wątpliwości. Wszyscy przyjmowali, że skoro administrator potwierdza wykonanie i odbiór robót objętych daną fakturą, to jest to informacja uzasadniająca polecenie wypłaty. Również Rada Nadzorcza funkcjonująca wówczas w powodowej spółdzielni do maja 2011r nie interesowała się tą inwestycją i tymi wypłatami(świadkowie : J. K. (4) k 194- Przewodniczący Rady w z okresu remontów, św. M. M.(k 195)- członek Rady Nadzorczej z tamtego czasu. Nawet nie wiedziała, że będzie remont garaży).

W pewnym momencie K. K. (2) został wezwany przez urząd skarbowy do wyjaśnienia przyczyn zalegania z płatnościami w podatkach. Zbiegło się to w czasie z informacją uzyskaną wiosną 2010r od S. B. (1), że jego firma otrzymała zlecenie uszczelniania garaży w Osiedlu (...) w (...). Wobec tego, że K. K. (2) poprzez zatrudnianych wykonawców wykonywał określone prace uszczelniające na tym osiedlu, wraz z S. B. (1) udali się na teren inwestycji i ujawnili, że prace, które rzekomo w kwietniu- maju 2010r wykonywała firma (...) naprawdę były wykonane w 2006r przez firmy zatrudniane przez K. K.. Obaj zażądali wyjaśnień od prezesa zarządu (...). Uzyskane informacje nasunęły ich podejrzenia, że faktury wystawiane były na prace nie wykonane i że dokonywano przelewów, mimo nie wykonywania prac. Urzędująca wówczas księgowa w (...) H. O. (1) nie widziała problemu, skoro faktury zostały zapłacone. Prezes K. nie wyraził zgody na propozycję wice prezesa J. K. (1) na wykonanie audytu dla sprawdzenia, czy roboty faktycznie były wykonywane czy nie. Zażądał jedynie dokumentów z tej inwestycji od administratora J. i otrzymał je. Posiadane dokumenty dotyczące tej inwestycji administrator J. przekazał prezesowi spółdzielni bez pokwitowania. Nigdy więcej nie miał już do nich dostępu.

W 2012r doszło do wymiany całego zarządu (...), który przeprowadził inwentaryzację zasobów spółdzielni. Ujawniono, że problem przeciekającego garażu na Osiedlu (...) nie został zlikwidowany. W styczniu 2012r wykonano ekspertyzę, z której wynikało, że w 2010r prace izolacyjne albo nie były wykonywane w ogóle albo były jedynie zamarkowane. Dokonano zatem analizy dokumentów związanych z umową z 2010r na prace uszczelniające. Od strony dokumentacyjnej wynikało, że umowa została zrealizowana. Z ekspertyzy wykonanej na zlecenie (...) przez biegłego S. W. wynikało jednak, że nigdy nie stworzono niezbędnych dokumentów w procedurze remontowo inwestycyjnej, nie wykonano żadnych fotografii obrazującej wykonanie prac, a przedstawione dokumenty istniejące były niepełne(k 55). Stan faktyczny był taki, że na terenie garażu występował nadal przeciek.

Zwrócono również uwagę, że znaczną kwotę w stosunku do wartości umowy wypłacono po wyłonieniu wykonawcy ale jeszcze przed podpisaniem umowy, oraz, że ostatecznie wypłacono kwotę wyższą od zapisanej w umowie. Zarówno

pozwany J. K. (1) jak i świadek J. zeznawali wprawdzie, że podstawą wypłaty kwoty wyższej od tej, na jaką opiewała umowa był sporządzony do umowy aneks, to jednak aneksu tego nie przedstawiono do akt, a powódka twierdzi, że nigdy takiego aneksu w dokumentacji posiadanej przez nią nie było.

W dniu 13 marca 2012r pozwanemu wręczono oświadczenie o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika z powodu rażącego naruszenia przez pozwanego obowiązku lojalności wobec pracodawcy i dbania o dobro zakładu pracy, w szczególności poprzez dopuszczenie do wykonania prac remontowych w budynku zarządzanym przez (...) bez uzgodnienia wykonania tych prac z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Wyrokiem z dnia 8 maja 2013r Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń w sprawie sygn. akt VIII P 105/13 przywrócił J. K. (1) do pracy i zasądził na jego rzecz 16 800zł wynagrodzenie za okres pozostawania bez pracy(k 121). Ostatecznie jednak pozwanemu (...) miała obowiązek wypłacić kwotę 396 000zł brutto i taka kwota została wypłacona.

Kolejną ekspertyzę w dniu 12 kwietnia 2013r wykonała Firma (...), która dokonała odkrywek warstw na stropie, odkrywek zbrojenia, badania betonów, pomiarów rozwarcia rys i innych. Wynika z niej, że obiekt był nieprawidłowo eksploatowany, że wykonano szereg nieskutecznych czynności naprawczych, które nie były zgodne ze sztuką budowlaną (np. iniekcje przerw dylatacyjnych, nieelastyczne izolacje przeciwwodne, wykonano rynny wewnątrz garażu zamiast stosunkowo łatwej do wykonania izolacji czerpni powietrza, i. t. d). Podano, że prace nie były poddane skutecznej kontroli zarówno na etapie wznoszenia obiektu jak i podczas prowadzenia prac naprawczych (zastosowano dwukrotnie cieńszą izolację termiczną niż przedstawiona w projekcie architektonicznym). Stwierdzono również, że obiekt nie posiada dokumentacji technicznej- k 65-68.

Nie zdecydowano się na wystąpienie przeciwko wykonawcy widniejącemu na fakturach((...)) z roszczeniami z tytułu rękojmi i gwarancji ani z roszczeniami z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Pismem z dnia 11 czerwca 2013r wezwano pozwanego do zapłaty kwoty 437 345zł tytułem odszkodowania za zawinione i bezprawne działania jako członka zarządu(k 108). Zarzucono wypłaty dla firmy (...) bez potwierdzenia wykonania prac oraz, że przekroczono o 100 000zł wypłaty w stosunku do umowy. Wskazano, że zakres obowiązków wynikał z Regulaminu Zarządu (...).

Pismem z dnia 23 stycznia 2012r, z dnia 25 stycznia 2012r i pismem z dnia 30 września 2013r oraz ustnie 21 lutego 2012r zawiadomiono organy ścigania o popełnieniu przez J. K. (1) przestępstwa polegającego na przekroczeniu uprawnień i nienależytej staranności w wykonywaniu obowiązków. Postanowieniem z dnia 8 października 2013r Prokuratura Rejonowa Warszawa Żoliborz odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie z powodu braku znamion czynu niedozwolonego. Zażalenie na to postanowienie nie znalazło aprobaty Sądu Okręgowego. Również toczące się postępowanie po zawiadomieniu złożonym przez S. B. (1) nie zostało wszczęte(k 178).

W dniu 12 listopada 2013r wpłynął pozew w sprawie niniejszej .

Przeprowadzona na zlecenie Sądu w toczącym się postępowaniu opinia biegłego mgr. Inż. J. S. potwierdziła, że od strony garażu- we wnętrzu lub pod stropem, żadne naprawy czy uszczelnienia nie były wykonywane od czasu wybudowania garażu do rozpoczęcia robót prowadzonych na dzień oględzin w październiku 2015r. Wprawdzie oględziny ujawniły w jednym z fragmentów nad płytą stropową widoczny fragment obróbki blacharskiej oraz posmarowanego preparatem bitumicznym miejsca łączenia ściany budynku ze stropem garażu, ale trudno jest stwierdzić przez kogo i kiedy roboty te wykonano. Biegły potraktował te prace jako próbę markowania wykonania prac. Takie działanie bowiem nie mogło przynieść spodziewanego efektu w postaci uszczelnienia garażu, a wykonane prac nie można nazwać robotami budowlanymi(k 300-312).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd zważył co następuje:

Powództwo zostało oparte na podstawie art. 58 ustawy Prawo Spółdzielcze i paragrafie 96¹Statutu (...). W myśl art. 58 cyt. ustawy Członek zarządu, rady oraz likwidator odpowiada wobec spółdzielni za szkodę wyrządzoną działaniem

lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółdzielni, chyba że nie ponosi winy. Z treści tego przepisu wynika, że odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 58 ustawy z 1982 r. - Prawo spółdzielcze jest cywilną odpowiedzialnością odszkodowawczą, co oznacza, że w zakresie nieuregulowanym w tym przepisie do tej odpowiedzialności zastosowanie mają zasady ogólne. Oznacza to, że poszkodowanego obarcza dowód nie tylko powstania szkody, ale i jej wysokości oraz dowód związku przyczynowego pomiędzy szkodzącym zachowaniem członka zarządu, które to zachowanie musi być sprzeczne z prawem lub statutem; odpowiedzialność ta oparta jest na domniemaniu winy pozwanego(por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 20 czerwca 2013 r. w sprawie sygn. akt IV CSK 730/12).

Powołany przepis prawa nie dotyczy pracowniczej odpowiedzialności materialnej, uregulowanej odrębnie w art. 114-127 k. p., jakiej mogą ulegać z tytułu ewentualnego pozostawania ze spółdzielnią w stosunku pracy np.. gdy określona osoba zostanie wybrana do wykonywania funkcji zastępcy prezesa zarządu i jednocześnie z tą samą osobą spółdzielnią nawiąże umowę o pracę. Jeżeli osoba taka wyrządzi pracodawcy szkodę ze swej winy na skutek nie wykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych, to wówczas poniesie odpowiedzialność materialną na podstawie przepisów z kodeksu pracy. Odpowiedzialność materialna pracowników za szkody wyrządzone pracodawcy, która została uregulowana w KP, dotyczy tylko bowiem tylko przypadków, gdy szkoda jest następstwem działania lub zaniechania pracownika w ramach wykonywania przez niego obowiązków wynikających ze stosunku pracy (szerzej zob. W. Muszalski, [w:] Muszalski, Komentarz 2007, s. 483). Pracownik jest zobowiązany do naprawienia szkody w przypadku uchybienia każdemu z obowiązków, jakie spoczywają na nim z tytułu nawiązania stosunku pracy, a nie tylko obowiązkowi podstawowemu (wyr. SN z 5.5.1999 r., I PKN 680/98, OSNAPiUS 2000, Nr 13, poz. 513). Z kolei, gdy powstała szkoda jest wynikiem uchybienia, które wykracza poza treść wiążącego strony stosunku pracy i nie jest wykonywaniem obowiązków pracowniczych, pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów prawa cywilnego (wyr. SN z 28.5.1976 r., IV PR 49/76, PiZS 1977, Nr 8-9, s. 89 z glosą aprobującą T. Kasińskiego oraz Z. Radwańskiego, OSPiKA 1979, Nr 1, poz. 16).

Aby zatem wystąpiła odpowiedzialność członka zarządu z art. 58 prawo spółdzielcze muszą być łącznie spełnione następujące warunki:

- 1) Spółdzielnia musi ponieść szkodę w znaczeniu uszczerbku majątkowego;
- 2) Szkoda musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem członka zarządu sprzecznym z przepisami prawa lub postanowieniami statutu;
- 3) Między działaniem lub zaniechaniem członka zarządu a szkodą musi istnieć normalny związek przyczynowo skutkowy.

Obowiązek wykazania tych przesłanek zgodnie z regułami z art. 6 k.c. spoczywa na powodzie.

Członek zarządu może zwolnić się z odpowiedzialności z art. 58 prawa spółdzielczego, jeżeli wykaże, że nie ponosi winy. Na ogół przyjmuje się, że jeżeli w danej sprawie byłaby wymagana wiedza specjalna, a członek zarządu skorzystał z wiadomości fachowych uzyskanych od specjalisty, to zwalnia to z odpowiedzialności takiego członka, jednakże minimum niezbędnej wiedzy do wykonywania funkcji w zarządzie nie zwalnia z odpowiedzialności odszkodowawczej(patrz podobnie SN w wyroku z dnia 24 marca 1981r w sprawie sygn. akt II CR 49/81). Wykonywanie obowiązków przez członków zarządu powinno odbywać się z zachowaniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności(art. 355 par. 2 k.c.).

W ocenie Sądu orzekającego, wobec faktu, że zatrudnienie pozwanego w powodowej spółdzielni na stanowisku członka zarządu było zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę z dnia 20 czerwca 2005r(k 106), odpowiedzialność pozwanego może być jedynie odpowiedzialnością pracowniczą z art. 114 i n k.p. Umową tą pozwany został zatrudniony na stanowisku zastępcy prezesa Zarządu ds. inwestycji i remontów kapitałnych (...) w pełnym wymiarze czasu pracy. W umowie zaznaczono, że zakres czynności zostanie określony oddzielnym pismem. Zakresu obowiązków jednak

nigdy nie otrzymał, w odniesieniu do pozwanego nigdy nie powstał odrębny dokument uszczegółwiający zakres jego obowiązków .

Nie oznacza to jednak, że pozwany nie miał sprecyzowanego zakresu obowiązków. Obowiązki i odpowiedzialność członków zarządu określał Regulaminie pracy zarządu z 2007r(k 136) oraz Ustawa Prawo Spółdzielcze.

Stosownie do treści art. 48 § 1 Prawa spółdzielczego, zarząd kieruje spółdzielnią i reprezentuje ją na zewnątrz. Niewątpliwie z tego przepisu wynika, że członek zarządu spółdzielni ma obowiązek wykonywania wszystkich czynności związanych z prowadzeniem jej spraw. Ponieważ z członkami zarządu zatrudnianymi w spółdzielni rada spółdzielni nawiązuje stosunek pracy - w zależności od powierzonego stanowiska - na podstawie umowy o pracę albo powołania (art. 52 § 1 Prawa spółdzielczego), obowiązek członka zarządu spółdzielni wykonywania czynności związanych z prowadzeniem jej spraw może wynikać nie tylko z art. 48 § 1 Prawa spółdzielczego, ale również z treści stosunku pracy. Zatrudnienie członka zarządu w ramach stosunku pracy powoduje bowiem, że o treści jego praw i obowiązków pracowniczych decyduje treść stosunku pracy.

Roszczenie powoda należało zatem rozpoznawać w oparciu o przepisy o ograniczonej odpowiedzialności pracowniczej w ramach obowiązków pracowniczych , wynikających z łączącego strony stosunku pracy(postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 2012-06-22, I UK 129/12).

Najdalej idącym zarzutem pozwanego był zarzut przedawnienia roszczenia i zarzut ten rozpoznany był w pierwszej kolejności.

Długość okresu przedawnienia roszczeń pracodawcy wobec pracownika, który w ramach łączącego strony stosunku pracy wyrządził pracodawcy szkodę wynika z art. 291 § 2 i 3 KP. Roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania bądź nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o powstaniu szkody, nie później jednak 3 lat od dnia jej wyrządzenia. Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego(§ 3). Na podstawie art. 4421 § 1 KC, roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany (pracodawca) dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 4421 § 2 KC).

Bieg przedawnienia roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania albo nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych biegnie od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody. Zgodnie z wyr. SN z 4.12.1990 r. (I PR 366/90, OSP 1991, Nr 9, poz. 214), pracodawca powinien wyczerpać dostępne możliwości uzyskania tej wiadomości jak najwcześniej. Przez dowiedzenie się o szkodzie w rozumieniu art. 291 § 2 KP należy rozumieć wiadomości nie tylko o samym fakcie powstania szkody, ale także o tym, kto i w jakiej wysokości był sprawcą szkody, gdyż dopiero wówczas można wystąpić przeciwko określonej osobie o konkretną kwotę (wyr. SN z 15.9.1978 r., IV PR 205/78, Serwis Podatkowy 1979, Nr 1, poz. 31). W wyr. z 10.8.1978 r. (I PR 167/78, OSNC 1979, Nr 3, poz. 56) SN przyjął, że datą powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzonej przez pracownika szkodzie w rozumieniu art. 291 § 2 KP jest data, w której zakład pracy uzyskał wiadomość o faktach, z których, przy prawidłowym rozumowaniu, można i należy wyprowadzić wniosek, że szkoda jest wynikiem zawinionego działania lub zaniechania pracownika, a nie data, w której wniosek taki został rzeczywiście przez zakład pracy z faktów tych wyprowadzony, względnie w której został przedstawiony zakładowi pracy przez inną osobę. Z kolei w wyr. z 5.2.1991 r. (I PR 429/90, Legalis) SN orzekł, że przedawnienie z art. 291 § 2 KP rozpoczyna swój bieg od powzięcia przez zakład pracy wiadomości o wyrządzeniu przez pracownika szkody, co oznacza, że dla upływu terminu przedawnienia nie jest ważne, czy zakład pracy znał dokładną wielkość niedoboru lub też mylnie ją określił.

Uregulowania z art. 291 k.p. przewidują różne terminy przedawnienia w zależności od tego, czy pracownik wyrządził szkodę umyślnie czy nieumyślnie. W każdym przypadku wystąpić musi jednak bezprawność działania pracownika. Naruszenie obowiązków (bezprawność zachowania) następuje wówczas, gdy pracownik działa sprzecznie z ciężącym na nim obowiązkiem lub gdy nie podejmuje działania, mimo że powinien to uczynić.

Wina nieumyślna ma miejsce, gdy pracownik wprawdzie przewidywał możliwość spowodowania szkody, ale bezpodstawnie przypuszczał, że jej uniknie (lekkomyślność), bądź gdy pracownik nie przewidywał możliwości powstania szkody, choć mógł i powinien to zrobić (nie dbalstwo). W związku z tym lekkomyślność można uznać za wyższy niż nie dbalstwo stopień winy nieumyślnej, gdyż graniczy ona z umyślnością w postaci zamiaru ewentualnego (por. Wrątny, Komentarz 2004, s. 318).

Do stwierdzenia faktu umyślnego wyrządzenia szkody przez pracownika nie jest konieczne orzeczenie sądu (karnego lub cywilnego). Wystarczy ujęcie pracownika na gorącym uczynku lub ujawnienie niebudzących wątpliwości dowodów na okoliczność umyślnego wyrządzenia szkody. Brak wyroku sądu karnego skazującego sprawcę szkody wynikającej ze zbrodni lub występku nie wyklucza uprawnień sądu pracy do dokonania stosownych ustaleń kwalifikujących zachowanie danego pracownika jako zbrodnię lub występki, stanowiących przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej (wyr. SN z 1.2.1978 r., IV PR 9/78, NP 1982, Nr 9–10, s. 185).

Okoliczność, że naruszenie przez pracownika jego obowiązków zostało uznane za przestępstwo umyślne, nie przesądza o tym, że czyn pracownika nosił znamiona umyślnego wyrządzenia szkody pracodawcy. Jeżeli sąd karny nie wypowiedział się w tym przedmiocie w wyroku skazującym, ustalić to musi samodzielnie sąd cywilny (wyr. SN z 1.2.1978 r., IV PR 9/78, OSNC 1978, Nr 9, poz. 166).

Umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia bowiem umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie, którego skutek jest także objęty zamiarem sprawcy, gdyż niezbędne jest jeszcze objęcie skutku, tj. szkody, zamiarem sprawcy bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym. Wyrok Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 maja 2015r w sprawie sygn. akt III APa 24/14. W ocenie Sądu orzekającego działanie pozwanego K. było działaniem bezprawnym. Jako członek zarządu miał szczególnie obowiązek dbać o mienie spółdzielni a jako członek zarządu d/s inwestycji miał szczególne obowiązki w zakresie nadzoru nad prowadzonymi inwestycjami i remontami kapitalnymi. Pozwany wprawdzie podawał, że roboty związane z uszczelnieniem garaży nie były remontami kapitalnymi i nie były inwestycjami, nad którymi to sprawował pieczę, ale Sad orzekający nie podzielił tego poglądu i stanął na stanowisku, że pozwany podpisując polecenie przelewu kwot wynikających z przedkładanych faktur nie dopełnił obowiązków. Niedopełnienie to polegało na braku żądania dokumentów źródłowych(np. specyfikacji wykonanych robót i użytych materiałów objętych fakturami), brak wizytacji terenu objętego pracami. Fakt powierzenia kontroli terenu inwestycji administratorowi – K. J. nie zwalniał pozwanego z kontroli i nie zwalniał go z obowiązków, za które pobierał wielokrotnie wyższe od administratora wynagrodzenie.

Składający zeznania K. K. (2)(k 238) podał, że już od 2006r działający ze strony powodowej spółdzielni (...) i ze strony wykonawcy współpracownik prowadzącego działalność ogólnobudowlaną (...) (jako pełnomocnik (...) na podstawie podrobionego pełnomocnictwa) umówili się, że firma będzie dostawała zlecenia, że będzie wystawiała faktury nawet bez wykonywania prac, że K. J. będzie potwierdzał ich wykonanie, za co z każdej umowy otrzyma 10 % jej wartości. Wg takiego porozumienia wystawiano i realizowano faktury na realizację różnych inwestycji. Wprawdzie informacje te nie zostały potwierdzone materiałem dowodowym, ale faktem jest, że już w 2008r firmy zatrudniane przez K. K. (2) wykonywały uszczelnianie garaży, za które to prace wypłacono ok. 400 000zł. Dlatego, kiedy w 2010r K. K. dowiedział od S. B. (1), że została podpisana z jego firmą umowa na wykonanie uszczelnianie garażu udał się z S. B. (1) na teren objęty umową. Kiedy S. B. (1) wskazał mu na roboty, które miała wykonać jego firma, K. K. (2) rozpoznał,

że prace wskazane jako wykonane w 2010r zostały przez jego firmę wykonane już w 2008r i za te prace dokonano wypłaty wynagrodzenia w okolicach 400 000zł. W 2010r za te same prace wystawiona została faktura na kolejną kwotę ponad 350 000zł, chociaż nikt nie widział firmy (...), która wykonywałaby jakiegokolwiek prace uszczelniające. Wykonanie prac i ich odbiór potwierdzał pan J. na fakturze, wypłatę akceptowała członek zarządu- księgowa (...) H. O. (2). Wystarczyła jej podpisana przez osobę odbierającą roboty faktura z opisem prac. Nie miała umowy, nie miała aneksu(nikt nie wiedział, gdzie one są), ale podpisywała kolejne wypłaty, ponieważ na fakturach znajdowały się już podpisy wiceprezesa zatwierdzającego wypłatę. Swojego podpisu nie uzależniła od dostarczenia dokumentów źródłowych. Ostatecznie wypłacono kwoty wynikające z umowy i aneksu do niej(zeznania świadka O. H. k 234-236). Pieniądże wpływały do firmy (...) i rozchodowane przez księgową Firmy (...) współpracującą z panem G.(partnerkę K. K.).

Nigdy nie powstały protokoły dot. odbioru prac czy ich wykonania. Niewiarygodny jest świadek J. kiedy zeznaje, że widział protokoły powykonawcze, że sporządzał wewnętrzne protokoły odbioru robót Miał wręczyć je prezesowi K., ale ostatecznie dokumentacja ta zaginęła, nie została zwrócona przez prezesa K.. Składający opinię w sprawie biegły, na co wskazywano wyżej, nie potwierdziła wykonywania robót budowlanych w 2010r, a jedynie ich „markowanie”. Takie prace nie były nakierowane na osiągnięcie konkretnego celu – rezultatu, jakim było usunięcie nieszczelności.

Wprawdzie pozwanym w sprawie nie jest administrator K. J. i uszczegółowianie zarzutów wobec niego wychodzi poza ramy niniejszego postępowania, to jednak nie wypełnianie prawidłowe obowiązków przez pozwanego stwarzało możliwości nadużyć ze strony personelu niższego. Pozwanemu nie zarzuca się działania w zмовie i porozumieniu w wyprowadzaniu środków ze spółdzielni, ale nieprawidłowe wykonywanie obowiązków, które w ocenie Sądu było faktem. To nieprawidłowe i nierzetelne wykonywanie obowiązków należy jednak zakwalifikowane jako nieumyślne, co determinuje okres przedawnienia na jeden rok od momentu ujawnienia szkody i osoby odpowiedzialnej za nią i 3 lata od dnia wyrządzenia szkody. Wypłaty, z których powódka dochodzi swojego roszczenia miały miejsce od kwietnia do sierpnia 2010r. Pozew złożony w listopadzie 2013r został złożony po upływie 3-ch lat od wyrządzenia szkody. Został złożony on również po upływie roku od dnia ujawnienia szkody i poznaniu osoby odpowiedzialnej za jej wyrządzenie. Już w lutym 2012r przeprowadzona ekspertyza wykazała, że roboty nie były wykonywane i że jest brak dokumentacji. Żądanie powódki zgłoszone wobec pozwanego w warunkach roszczenia przedawnionego musiało zatem ulec oddaleniu.

O kosztach orzeczono w trybie art. 98 kpc, zasądając od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa prawnego wg norm prawem przewidzianych.